

Weronika Górka

Muzyczna rodzina

Rodzinę przedstawia się zwykle jako najwyższą wartość, wspólnotę dającą poczucie przynależności, oparcie i życiową satysfakcję. Nie zawsze jednak tak właśnie wyglądają nasze rodziny pochodzenia bądź te, które zakładamy w dorosłym życiu – o ile to robimy. Czasami szczególne porozumienie nawiązujemy z przyjaciółmi czy współpracownikami i to oni stają się naszą rodziną z wyboru. Taka właśnie więź powstała między Piotrem Nalepą, muzykami z zespołu Nie-bo oraz orkiestrą MASO z Charkowa, która przyjechała do Katowic po wybuchu wojny w Ukrainie. O tym, że artyści nadają na tych samych falach i stali się sobie bliscy, świadczyły nie tylko deklaracje wygłaszane ze sceny podczas koncertu Breakout Tour Symfonicznie, stanowiącego finał XVI Metropolitalnego Święta Rodziny. Potwierdzeniem tych słów była także energia bijąca ze wspólnie wykonywanych utworów.

Koncert poświęcono pamięci współtwórców legendarnego Breakoutu – Tadeusza Nalepy i Miry Kubasińskiej, a prywatnie rodziców gitarzysty Piotra Nalepy. Mimo że ich związek oraz muzyczna współpraca nie przetrwały próby czasu, to głosy – zwłaszcza Miry – połączone z kompozycjami Tadeusza oraz tekstami Bogdana Loebła, po upływie kilku dekad nadal budzą w publiczności żywe emocje. Zastanawiałam się, czy wokaliści zespołu Nie-bo – Robert Lubera, który w młodości grał z Tadeuszem Nalepą oraz jego córka Żaneta Lubera – zdołają oczarować mnie równie mocno. O ile utwory „Kiedy byłem małym chłopcem” czy „Oni zaraz przyjdą tu” w wykonaniu Roberta bardzo mi się spodobały, to w śpiewie Żanety momentami brakowało mi pasji Miry. Wyjątek stanowiły jej poruszające interpretacje piosenek „Liście zabrał wiatr” oraz „W co mam wierzyć” (znanej również z filmu o Michalinie Wisłockiej „Sztuka kochania”). Czekałam w napięciu, aż Żaneta zaśpiewa mój ulubiony utwór Breakoutu, „Wielki ogień”, ale nie znalazł się w koncertowym repertuarze. Może to dobrze, bo nie wiem, czy byłam w stanie zaakceptować jakiegokolwiek inne wykonanie niż Miry. To zaprezentowane przez Natalię Sikorę, które znam z youtube'a, mimo dobrego warsztatu i zmysłowości, w moim odczuciu „było nie całkiem tym, czym powinno”. Nie miałam natomiast wątpliwości, że orkiestra MASO nada bluesowo-rockowym piosenkom szczególnej głębi i tak też się stało. Zwłaszcza sekcja smyczkowa wspaniale podkreślała ich liryzm, co jak zaznaczył Robert Lubera, było możliwe nie tylko dzięki umiejętnościom oraz wrażliwości muzyków symfonicznych, ale także dzięki wielogodzinnym, żmudnym próbom.

Słuchając, jak kultowe przeboje Breakoutu otrzymują nowe życie dzięki pracy w większości bardzo młodych artystów, a jednocześnie patrząc na wyświetlane nad sceną fotografie zjawiskowej Miry oraz pozostałych członków Breakoutu, byłam szczerze poruszona. Natomiast dzięki artystycznemu, niezwykle ekspresyjnemu tłumaczeniu koncertu na język migowy, dokonane przez Ewę Wojdyr

oraz Ryszarda Czernickiego, wydarzenie mogło dotrzeć do szerszej grupy odbiorców.

Breakout Tour Symfonicznie, koncert Piotra Nalepy, zespołu Nie-bo oraz orkiestry MASO, XVI
Metropolitarne Święto Rodziny, 4 czerwca 2023, godzina 18.